

Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 0,90 zł. Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.
-: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

na 4-lamowej stronnicy za milimetr 15 gr. Częstsze ogłoszenia rabat. Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyncz. 25 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 1.

Lipno, dnia 1 marca 1929 r.

Rok I.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1. marca 1929 r. „Tygodnik Urzędowy“ rozszerza swoje łamy przez wprowadzenie obszernego działu nieurzędowego i równocześnie z tą datą wychodzić będzie pod nazwą „Gazeta Lipnowska“ — Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

W związku z tą inowacją Redakcja stawia sobie za cel:

1) Informowanie opinii publicznej o wszelkich przejawach życia samorządowego w powiecie Lipnowskim, a więc o zamiarach i poczynaniach administracyjnych, gospodarczych i kulturalnych Sejmiku, miast i gmin, oraz o pracach Wydziału Powiatowego, Rad Gminnych i Magistratów.

2) Krzewienie i ugruntowywanie u szerokiego ogółu mieszkańców naszego powiatu świadomości swoich praw i obowiązków w stosunku do władz administracji ogólnej i samorządowej, przez podawanie do wiadomości w formie przystępnej przepisów tych ustaw, rozporządzeń i okólników, które w ten czy inny sposób zahaczają o interesy szerokiej publiczności.

3) Wreszcie pragniemy otworzyć szpalty „Gazety Lipnowskiej“ dla kroniki życia zbiorowego w powiecie, a przede wszystkim jego form zorganizowanych, jak: Towarzystw i Kółek Rolniczych, Spółdzielni kredytowych i spożywczych, Rolniczo-Handlowych, Mleczarskich i innych, Straży Pożarnych, Kół młodzieży, Zrzeszeń sportowych, Zespołów artystycznych — słowem chcemy dać Czytelnikom możliwie dokładny obraz życia całego powiatu, zarówno w przejawach pozytywnych, jak i negatywnych.

Wychodzimy z założenia, że prosta, otwarta, zgodna z prawdą, a więc nie zabarwiona żadnymi względami ubocznymi, informacja jest podstawą kształtowania się zdrowej opinii publicznej, a ta z kolei stwarza przyjazną atmosferę dla pracy w samorządzie i organizacjach społecznych.

Rozumiemy dobrze, iż „Gazeta“ sprostą swemu zadaniu tylko wtedy, gdy spotka się z życzliwym poparciem ludzi dobrej woli, zwłaszcza tych, którzy taką czy inną rolę w życiu powiatu odgrywają.

Fodając powyższe credo do wiadomości Czytelników, zapraszamy do współpracy wszystkich, którzy się życiem, sprawami i potrzebami powiatu interesują, a w pierwszym rzędzie Zarządy miast i gmin, Nauczycielstwo, Dozory Szkolne, oraz Zarządy organizacji społecznych i te Urzędy państwowe, które się często z ludnością powiatu spotykają i mają jej coś do powiedzenia. Prosimy o przysyłanie nam odpisów z protokołów posiedzeń i zebrań ciał samorządowych i organizacji społecznych, sprawozdań i zestawień z działalności, zjazdów, popisów i t. p.

„Gazeta Lipnowska“ ukazywać się będzie co tydzień.

Gca 350/M Komitet.
Książnica Kopernikanska.
w Toruniu

Spółem do czynu zbiorowego — budujemy domy ludowe.

„Nic nie pomoże najdoskonalsza organizacja, jeżeli jednostka ludzka jest lichą“.

Witkiewicz.

Nic tak nie deprawuje narodu wolnego, jak utrata bytu politycznego. Stukilkodzieścioletnia niewola burzyła naszą kulturę, tradycję i dzielność charakteru, nawet życie towarzyskie zamierało powoli.

Tragizm jarzma politycznego rzucił na nas kir smutku i melancholji. Naród niespożytej energii ducha, pełen słońca i pogody; naród, który na polach Grunwaldu umiał na kilka stuleci powstrzymać napór germanizmu na wschód; naród, którego kultura promieniowała na cały wschód Europy — zapadł w letarg długoletni. Nawet piosenka — zwykła jego towarzysza — zamarła mu na ustach. I zdało się, że niewolnikowi już nic nie wolno.

Aż oto Naród — Męczennik obudził się, zrzucił przekłętą pęta niewoli, zorganizował potężne Państwo i własnymi rękoma buduje swą przyszłość. Mamy już ustalone granice, których bezpieczeństwa chroni dzielna armja. Widzimy rozwój środków komunikacyjnych, wzrost produkcji rolnej i przemysłowej i powolne zanikanie analfabetyzmu.

Zrobiliśmy wiele w okresie 10-lecia naszej niepodległości, ale to wszystko będzie drobnostką w porównaniu z tem, co zdziałały społeczeństwa zachodniej Europy.

Nie dosyć być lojalnymi obywatelami Państwa, nie dosyć spełniać wszelkie obowiązki, jakie Państwo na nas nakłada. My, uświadomieni obywatele, mający pełnię praw, musimy wybitnie pracować w naszych samorządach gminnych i miejskich nad podniesieniem kultury materialnej i moralnej wielkiego narodu.

Chociaż Ojczyzna zmartwychwstała i woła „Jestem“ wielu z nas śpi dotąd w niewoli bezczynności i apatji. Jeżeli pracujemy — to dla siebie w opłatkach własnych interesów. I dzieje się jeszcze gorzej: bo oto pasożytując i nie robiąc dla dobra pospolitego, siejemy bardzo często wokół siebie zniechęcenie, zwątpienie i dezorganizację.

A przecież Ojczyzna nasza to nie tylko wieś i miasta, to nie tylko te niezliczone bogactwa rozrzucone na przestrzeni 388.390 km.², ale przede wszystkim my — my trzydzieści milionów obywateli.

Czas już zaiste wyjść poza nasze osobiste interesy, podać sobie dłoń bratnią i pracować wytrwale w naszych instytucjach społecznych dla dobra Państwa, dla dobra powiatu i jego pięknej przyszłości.

Pracując dla społeczeństwa, musimy tworzyć placówki, które umożliwiłyby nam pracę zbiorową.

Mam tu na myśli Domy Ludowe, któreby wprowadziły lud w krainę wiedzy, życia towarzyskiego, które umożliwiłyby mu wszelką akcję społeczną, wymianę publiczną myśli, formułowanie życzeń, wytworzenie nowych form współżycia.

Jeżeli dzisiejsze warstwy inteligenckie, złożone z indywidualistów i nim przeżarte skrajnym indywidualizmem odczuwają potrzebę zbiorowego życia i tworzą różnorodne tegoż formy w postaci klubów, resurs, stowarzyszeń, to tem więcej potrzebę takiego życia odczuwać musi lud po wsiach i miastach. U inteligencji, to tylko jeden z przejawów życia umysłowego, dla ludu to prawie jedyna możliwość tego życia po ciężkiej, szarej, monotonnej pracy. Inteligencja posiada mieszkania, odpowiadające jako tako wymaganiom piękna i wygody, mieszkania ludu po wsiach i miastach nie zadawałają najpierwotniejszych wymagań higieny, komfortu, ani estetyki.

Jeżeli dom ludowy wykonać ma swoje zadania, dopełnić wobec danej grupy obietnice dawania pięknej, przyjemnej i użytecznej treści dla jego wczasów, za przykład postawić sobie musi świątynie i jak one zestrzelić duchy i myśli we wspólnych celach.

Koniecznością, jak już obecnie w Danji i Finlandji, stanie się budowa Domu Ludowego nie tylko w miasteczku, ale i w każdym większym osiedlu wraz z jednoczesną likwidacją szynków i karczem, uczących bodaj oświeceniem, piosnką hulaszczą, czy ordynarnymi dźwiękami gramofonów i patefonów. Przy małej wrażliwości estetycznej naszych mas robotniczych i włościańskich, będących częstokroć pod władzą upajającą alkoholem, odniósłby dziś zwycięstwo szynk z pijacką kompanją nad wybudowanym, ze względów doktryny, bodaj najszlachetniejszym domem ludowym.

Toteż nie doktryna, ale odczucie przez liczną warstwę ludzi kulturalnej niezbędności instytucji stać się musi podstawą ludowego domu — jego moralnym fundamentem. Jako taki musi mieć nie tylko odpowiednią dla zbiorowego życia, ale również treść, któraby była wykładnikiem życia na przyszłość i drogą do rozwoju zasobów umysłowych. Inaczej dom ludowy porównać można do salonów w mieszczkańskim domu, chłodnych, bezosobowych, świecących pustkami, bo rodzinie nie przyzwyczajonej do zbytku wystarcza skromna jadalnia, gdzie skupia się ona przy jednym stole i korzysta ze wspólnej lampy.

Przetłumaczywszy to na język warunków konkretnych, dom ludowy odpowiadać powinien następującym wymaganiom.

Pod względem formy: musi to być budynek wzniesiony według wymagań higieny i estetyki o obszernej sali zebrań, zdobnej dziełami sztuki, czysty, elegancki, a nawet urządzone z komfortem. Naturalnie każdy z tych warunków uwzględniony być może tylko w miarę możliwości i wykonywany odpowiednio do przewidywanej liczby członków raz rozporządzalnych funduszy. Dom ludowy uwzględniać musi potrzeby i życzenia ludzi różnej płci i wieku, bo z takich się składa każda grupa społeczna, a szczególnie podczas chwil wolnych od pracy, do przepędzenia których przede wszystkim dom ludowy służy.

Dom ludowy dawać powinien pobudki do umysłowego życia w formie wykładów, odczytów, dyskusyj, bibliotek, czytelni, dawać winien rozrywki godziwej, wszechstronne i swobodne, stać się ośrodkiem życia stowarzyszeń, klubów i kół wszelkiego rodzaju, rozwijać zamiłowanie sportu i dawać do nich sposobność. Domy ludowe winny stawiać zasady wyższego życia moralnego, nie dopuszczając przynajmniej takich źródeł znieprawienia, jak alkoholowe napoje.

Słynne domy ludowe na zachodzie, które służą nam za ideał i wzór do naśladowania, odpowiadają tym właśnie zadaniom.

Zorganizowana armia wiejskiej i miejskiej inteligencji, bez względu na barwę polityczną, na stan posiadania, na stanowisko społeczne łączy się w karłą drużynę, i zwalcza w narodzie naleciałości niewoli, a krzewi poczucie obowiązku i poczucie odpowiedzialności wobec rodziny, społeczeństwa, państwa i historii.

Jak ongiś w zaraniu dziejów zniknęły bałwany przed światłem prawdziwej wiary, tak obecnie niech poznikają z horyzontu ziemi ojczyściej bałwany wsztecnicstwa, ciemnoty i zacofania.

Chciałbym widzieć oczyma duszy, jak w niedalekiej przyszłości znikają z naszej ziemi oberże i karczmy itp. zakłady — rozsądniki degeneracji rasy, a na ich miejsce powstają Domy Ludowe — które będą symbolem Odrodzonej Polski. —

Wincenty Winnicki.

Nowy dorobek.

Sejmik przez czas swej działalności od chwili powstania nie posiadał własnego lokalu na pomieszczenie administracji oraz gdzie mogłyby odbywać się posiedzenia. Biura Wydziału Powiatowego mieszczą się do tej chwili w lokalu Starostwa w dwóch szczupłych pokojkach, przez co warunki pracy dla pracowników są wprost fatalne.

Może to było jedną z przyczyn, że rozwój gospodarki samorządowej nie był dotychczas tego rodzaju, jakim być powinien, ażeby dawał ludności powiatu to, co ludność ta miała prawo od Sejmiku żądać.

Sejmik zrozumiał, że dla dobrej i racjonalnej organizacji pracy należy stworzyć odpowiednie warunki, któreby pracę tę odpowiednio ukształtowały i czyniły ją najbardziej wydajną. Wyrazem tego zrozumienia była uchwała Sejmiku z dnia 3 września 1928 r. „Budujmy gmach Sejmiku“.

Budżet Sejmiku na 1927/28 zostaje dnia 25 grudnia 1927 r. dodatkowo uzupełniony sumą z zaległości budżetowych 100 000 złotych na zapoczątkowanie robót. Kredyty te uzupełnione zostały w budżetach Sejmiku na 1928/29 r. dodatkową sumą złotych 290 000 z czego 160 000 złotych pokryte zostało przez zaciągniętą pożyczkę, pozostała zaś kwota z zaległości budżetowych. Zakupiony został plac, materiały budowlane i już 3 maja 1928 r. założono i poświęcono kamień węgielny pod budowę gmachu Sejmiku. Budowę prowadzono forsownie i z końcem 1928 r. wykonano już znaczną część robót. Obecny stan budynku

wyraźnie wskazuje, że do ukończenia gmachu już nie daleko. Pełne wykończenie i oddanie do użytku nastąpi porą letnią 1929 r.

W gmachu tym oprócz odpowiednich pomieszczeń dla biura i agend Wydziału Powiatowego przewidziana jest sala posiedzeń, która również służyć będzie dla celów kulturalnych, a to z tego względu, że miasto Lipno mimo posiadanych 10 000 mieszkańców, większej sali dotychczas nie posiada, gdzieby odbywały się różnego rodzaju zebrania. W tymże gmachu mieścić się będzie również kilka mieszkań dla pracowników. Gmach ten wybudowany według nowoczesnych wymagań będzie ozdobą miasta Lipna.

Nadmienić należy, że uchwały Sejmiku ustanawiające konieczność tej budowy były jednoznaczne i świadczą o znacznym zrozumieniu potrzeby posiadania własnego gmachu, gdzie koncentrować się będzie praca, skierowana wyłącznie do podniesienia życia gospodarczego i kulturalnego powiatu.

W końcu kilka danych statystycznych o ilości zużytych ważniejszych materiałów budowlanych, wymownie świadczących o solidności i trwałości budowli. Zużyto: cegły 550,000 sztuk, dachówki 38,000 sztuk, cementu 734 i 1/2 beczki po 200 kg. wapna 85,000 kg., gipsu 3400 kg., żelaza 38,320 kg. (belki żelazne 32,000 kg), drzewa - kantówka i desek 105 mtr.³, smoły 1042 kg., papy 101 rolek i blachy za 2,370 złotych.—

W następnym numerze podamy Sz. Czytelnikom ilustracje omawianego gmachu.

Niewyzyskane bogactwa.

W naszym powiecie znajduje się około tysiąca morgów stawów naturalnych, bagień i torfniaków nigdy nie wysychających. Te zbiorowiska wodne przynoszą nam albo bardzo małą korzyść albo prawie żadnej. Boć przecież nie można uważać za dochód, złapanych kilka razy przez rok paru szczupaków, okoni, linów lub karasi. Jeden tylko szczupak z wyżej wymienionych gatunków rośnie dość prędko, pozostałe wymagają paru lat by osiągnąć wagę jednego funta. Tymczasem posiadamy gatunek ryb, który w jednym roku wyrasta nawet do półtora funta. Tym gatunkiem jest karp. Przyrost szczupaka w każdym razie o wiele mniejszy od karpia, pozostaje w zupełnej zależności od ilości drobnych ryb w danej wodzie, karp niczego nie potrzebuje tylko wody. Woda sama w sobie podczas lata zawiera tak wielką ilość drobnych żyjątek, zwanych planktonem zwierzęcym, jak szkrzelonogi, larwy, wymoczki, małżoraczkę i rozmaite inne gatunki, które przez jeden sezon wiosenny i letni wydają tyle pokoleń szybko dorastających, że woda jest nimi wprost przepelniona.

Karp jako ryba żarłoczna w dzień pogodny stale pochłania powyższe drobnoustroje i zamienia je na smaczne mięso. Lin i karaś nie gardzą nimi także lecz są leniwe i żerują zaledwo parę godzin na dzień, gdy karp ugania się za pokarmem od świtu do nocy. Nic więc dziwnego, że karpik długości 5—6 cali z wagą 20—30 gr, wpuszczony do wody w marcu lub kwietniu na jesieni osiąga wagę do 600 gr. —

Na jeden pret kwadratowy wody można wpuścić na wiosnę po jednym karpiku, jeżelibyśmy sztucznie dokarmiali to po dwie sztuki. Prawda, że wyłapanie karpia jest dość kłopotliwe szczególnie w rozmaity sposób, jak to za pomocą sieci, żaków, można łowić

je na wędkę i strzelać z floweru, wszystkie te sposoby są celowe byle jednego stale nie używać lecz często je zmieniać. Niewyłowione karpie na jesieni moż na pozostawić na zimę z warunkiem, że będzie się w mrozy pamiętać o przecinaniu przerebli. W następnych latach karpie pozostawione rosna tak samo szybko, w drugim roku dochodzą do wagi nawet trzech funtów, w trzecim do wagi 5—6 f. Duże karpie są coraz ostrożniejsze przy łapaniu ich siecią; jeżeli w stawie nap.: ¼ morgowym mamy ich 20 sztuk zaś każda sztuka po 4 f. to opłaca się wypompować wszystką a chociażby tylko ¾ wody, karpie wyłapać i nie tylko pokryć koszt pompowania ale kilkadziesiąt zł. schować do kieszeni. Dotychczas nie mogliśmy naszych małych dzikich wód zarybiać karpiami gdyż nie mieliśmy blisko zarybku. Obecnie w zarybek możemy się zaopatrzyć w Skępem i w Kijaszkowie.

Zarybek trzeba przewozić w beczkach czystych, nie po nafcie lub smole (o ile nie są wypalane) w marcu lub najpóźniej w kwietniu, rano, wieczorem, wybierając dni chłodniejsze. Beczka powinna mieć wyjęte jedno dno. Ażeby woda w beczce nie bujała się zbyt, karpików nie rozbijała, trzeba jechać wolno, a na powierzchnię wody położyć małe denko. Po drodze jeżeli podróż dłuższa niż jakie 15 klm. trzeba raz, dwa, zależnie od temperatury, dołąć wody, nigdy nie ubierając tej co jest.

Przez takie dolewanie z góry o pół metra, woda się będzie przelewać i jednocześnie odświeżać. W ten sposób można karpiki przewozić i o 80 kilm. furmanką.

W następnej pogawędce pomówimy o dożywianiu i pielęgnowaniu karpia.

L. Chelmiecki.

Wiadomości gospodarcze.

Weterynarja.

W sezonie 1928 roku zaszczepiono staraniem Sejmiku

- a) od czerwonki 2922 sztuk trzody chlewnej,
- b) od zarazy Bollingera — 520 krów, 50 koni i 120 trzody chlewnej,
- c) djagnostyczne szczepienia gruźlicy 285 krów.

Udzielono nadto pomocy bezpłatnej w 15 wypadkach, porad bezpłatnych w 29 wypadkach.

W powiecie grasowały w 1928 r. następujące choroby zwierzęce:

- a) zaraza i pomór świń — padło 184 sztuk — odszkodowań wypłacono 17,856 złotych, w tem wykupiono dwie chlewnie, 62 sztuki za 8,188 złotych;

b) choroba Bollingera — padło krów 27, koni 4 — odszkodowań wypłacono 6,966 złotych.

c) nosacizna została wykryta u dwóch koni, które zostały zabite.

Badania dokonano u koni jednej gminy. Odszkodowań wypłacono 900 złotych;

d) na jarmarkach wykryto w 7 wypadkach pryszczycę, która wskutek energicznych zażądań została stłumiona;

e) wąglika były trzy wypadki.

Wstępujcie do L. O. P. Państwa

Z życia miejscowego.

Ku uwadze myśliwych.

Według posiadanych informacji Starostwo Lipnowskie wystąpiło do odpowiednich władz o rozszerzenie na lat 3 okresu ochronnego na zajmujące do dnia 25 listopada.

Słuszny wniosek Starostwa niewątpliwie uwzględni miarodajne czynniki, gdyż początkowy okres polowania, a szczególnie polowania „na pomyka” przyczynia się w wybitnej mierze do tępienia zwierzyny i niszczenia i tak już nadzwyczaj lichego zwierzostanu w powiecie.

Niewątpliwie przychylną decyzję władz prawdziwi myśliwi przyjmą z najwyższą radością.

Obchód 10-lecia istnienia Związku Rzemieślniczego w Lipnie.

Zorganizowanie Związku Rzemieślniczego w Lipnie zostało zainicjowane w końcu 1918 roku. Powstał zaś Związek ten w styczniu 1919 roku. Przez 10-letni okres swego istnienia Związek Rzemieślniczy był placówką, jednoczącą życie społeczno-gospodarcze stanu rzemieślniczego m. Lipna, był placówką kulturalną. Lokal Związku był i jest siedzibą cechów rzemieślniczych powiatu lipnowskiego, Związku Kupców Polskich oraz Stowarzyszenia Dramatyczno-Muzycznego „Lira” w Lipnie.

W dniu 2 lutego r. b. Związek Rzemieślniczy urządził w Domu Ludowym obchód 10-lecia swego istnienia, połączony z zabawą taneczną.

Uroczystość obchodu zagał vice-prezes Związku Jan Janowski przemówieniem obrazującym tak ważny moment w życiu Związku Rzemieślniczego. Do prezydium obchodu zostali zaproszeni: burmistrz Zygmunt Uzarowicz na przewodniczącego, b. starszy Cechu Rzeźniczego Stefan Sobiecki, podstarszy Cechu Murarzy Ignacy Kaniewski i panie Teodozja Górecka i Helena Winnicka — na asesorów. Otwierając uroczystość obchodu, przewodniczący obchodu podkreślił doniosłość tej chwili, w której Związek Rzemieślniczy obchodzi 10-lecie swego istnienia. Następnie zostało wygłoszone przez sekretarza Związku, Jana Kotarskiego, sprawozdanie z działalności Związku w okresie ubiegłego dziesięciolecia. Sprawozdanie to zostało zakończone zapewnieniem dalszej pracy Związku na pomyślność i rozwój mocarstwowy Odrodzonej Ojczyzny. Po wzniesieniu przez sprawozdawcę okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, podchwyczonego gorąco przez wszystkich zebranych, orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie został wzniesiony okrzyk na cześć całego mieszczaństwa polskiego, podchwyczony również z wielkim entuzjazmem. Na zakończenie

obchodu przewodniczący podkreślił ważniejsze momenty z życia Związku, który, stojąc na wysokości swego zadania, potrafi utrzymać normalny bieg życia kulturalnego i społeczno-gospodarczego sfer rzemieślniczych miasta i powiatu. Wzniesieniem okrzyku na cześć Związku i stanu rzemieślniczego m. Lipna zakończono obchód.

W dalszym ciągu odbyła się zabawa taneczna, prowadzona ochoczo i wesoło do świtu.

Rzemiosło nasze, które wytworzyło tak podniosły nastrój na obchodzie 10-lecia istnienia swego Związku, daje całą gwarancję coraz to pomyślniejszego rozwoju kulturalnego, społecznego i gospodarczego naszego miasta na pomyślność całego stanu mieszczańskiego i Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Czyn godny naśladowania.

Pani Zofja Stachowska właśc. maj. w Czernikowie podarowała 1 mórg ziemi na boisko sportowe w Czernikowie. Ofiarność Pani Zofji Stachowskiej nabiera dużego znaczenia, jeżeli się zważy, że organizacje Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego odczuwają dotkliwy brak odpowiednich urządzeń do szkolenia Wojskowego naszej młodzieży.

Obywatelski czyn Pani Zofji Stachowskiej winien znaleźć naśladowców i w innych miejscowościach naszego powiatu.

Gościnne występy kasiarzy.

W nocy z dnia 14 na 15 b.m. w Urzędzie gm. Szpetal w Fabjankach niezłani sprawcy dokonali usiłowania kradzieży przy pomocy rozprucia rakiem kasy. Sprawcy przez domowników zostali spłoszeni i zbiegli. W sprawie powyższej prowadzi energiczne dochodzenie Wydział Śledczy przy Komendzie Policji Państwowej we Włocławku i Komendant Posterunku P. P. w Chełmicy.

Ostrożnie z ogniem.

W dniu 14 b.m. o godz. 8-ej rano w zagrodzie Józefa Guły z kol. Helenów gm. Dobrzejewice od wadliwie urządzonego komina wynikł pożar, skutkiem czego spłonął budynek i mieszkanie dwu-izbowe. W budynku spłonęły również narzędzia rolnicze, krowa i świnia. Uratowano zaledwie rzeczy z mieszkania i to z lekkim poparzeniem Guły i żony jego, a to z braku pomocy ze strony ludności, która na pomoc nie przybyła z powodu zawieji śnieżnej. Straty wynoszą około 4000 zł.

Skutki mrozu.

W dniu 18 b.m. około godz. 9-ej w miejscowości kol. Ligowo w ogrzanej piecem oborze wybuchł pożar, na szkodę Franciszki Żuchowskiej, która obecnie zamieszkuje w osadzie Sucha - Wola, powiat Jaskółka, Województwo Białostockie. Wskutek pożaru spłonął dom mieszkalny, obora i stodoła, wartości około 4000 zł.

Obchód 110-iej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego w Lipnie.

W dniu 20 stycznia r. b. w Lipnie z inicjatywy burmistrza Z. Uzarowicza i Zarządu Związku Rzemieślniczego odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu 110-tej Roczniczy zgonu Jana Kilińskiego. Do prezydium Komitetu zostali powołani: burmistrz Z. Uzarowicz — przewodniczący, komendant policji S. Grabari — I. vice-prezes, starszy cechu szewców — S. Wejchert — II. vice-prezes, — vice-prezes Zarządu Związku Rzemieślniczego J. Janowski — skarbnik, ławnik Magistratu, członek Zarządu Cechu Cieśli J. S. Sobociński — sekretarz. Jednocześnie został opracowany program obchodu: a) o godz. 9-tej rano — nabożeństwo, b) po nabożeństwie — odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu magistratu, c) o godz. 4 m. 30 popoł. — uroczysta akademja.

W dniu 25 stycznia r. b. odbyło się nadzwyczajne uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym jednogłośnie uchwalono umieścić na gmachu magistratu tablicę ku uczczeniu pamięci Kilińskiego.

Obchód 110-tej rocznicy zgonu Jana Kilińskiego odbył się w dniu 27 stycznia r. b. W dniu tym całe miasto zostało udekorowane flagami o barwach narodowych. Od godz. 8 rano pod tablicą pamiątkową stała warła honorowa, wystawiona przez miejscowy oddział „Strzelca“. O godz. 9 rano odprawione zostało nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym, rozpoczęte pięknym kazaniem ks. Szczepanowskiego.

Na nabożeństwie byli obecni: przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, reprezentacje stowarzyszeń i instytucji społecznych, szkoły oraz cechy ze sztandarami.

Po nabożeństwie z kościoła udano się z pochodem przed udekorowany gmach magistratu, gdzie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uświęcenia i upamiętnienia rocznicy zgonu Kilińskiego. Aktu odsłonięcia tablicy, ufundowanej staraniem zarządu miasta, cechu szewskiego i innych, dokonał przewodniczący Komitetu Obchodu, burmistrz Z. Uzarowicz, oddając cześć pamięci Jana Kilińskiego, bohatera narodowego, szewca — pułkownika, wodza i patrona mieszczaństwa, oraz tej braci rzemieślniczej i tych wszystkich, którzy walczyli o Wolność. Na zakończenie tej uroczystości burmistrz skreślił życiorys Kilińskiego, podkreślając jego czyny, prace i zasługi, które muszą być dla nas wzorem, a których śladem idąc, zgotujemy dalszy pomyślny rozwój odrodzonej Polski. Wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej zakończono uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Z przed gmachu magistratu ruszył pochód przez miasto ulicami: Piłsudskiego, Kościuszki i Gdańską, gdzie rozwiązał się przed siedzibą Związku Rzemieślniczego.

Popołudniu w odpowiednio udekorowanej sali Domu Ludowego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu czynu Kilińskiego i braci rzemieślniczej stolicy. Pierwsze miejsca na sali zostały zajęte przez przedstawicieli władz i urzędów państwowych i samorządowych, duchowieństwa, sądu, szkół i cechów. Akademję rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego przez orkiestrę miejscowego gimnazjum. Przewodniczący Komitetu Obchodu, burmistrz Z. Uzarowicz, zagał akademję, obrazując w swem przemówieniu epokę, w jakiej urodził się,

wzrastał i męźniał Jan Kiliński. Życiorys Kilińskiego skreślił profesor gimnazjum Z. Sosnowski. Następnie kierownik szkoły powszechnej M. Majewski odczytał piękny urywek z pamiętników Kilińskiego o powstaniu w Warszawie. Uroczystość dopełniły deklamacje uczennic szkoły powszechnej oraz śpiew i gra chóru i orkiestry gimnazjalnej, pod batutą prof. L. Ilnickiego. Zakończono akademję odśpiewaniem Roty przez wszystkich obecnych na sali przy dźwiękach orkiestry gimnazjum. W podniosłym uczuciu i nastroju opuszczano salę Domu Ludowego.

Uroczystości dnia tego pozostaną w niezatartej pamięci wszystkich uczestników, a czyny, prace i zasługi Jana Kilińskiego będą stałym bodźcem w pracy nad dalszym pomyślnym rozwojem Odrodzonej Ojczyzny.

Bestja w ludzkiej skórze.

Wieczorem w dniu 15 b.m. podczas sprzeczki zabity został toporzyskiem od siekiery Wize Adolf, lat 19, ze wsi Stajenczynki gm. Obrowo, przez Fenckiego Augusta, lat 18, z tejże wsi i gminy. Zabójcę aresztowano i przekazano wraz z dochodzeniem policyjnym do p. sędziego śledczego w Lipnie, który oskarżonego Feńckiego osadził w miejscowym więzieniu.

Wyprawa rodzinna nie zawsze się udaje.

Dnia 23 b.m. Zenon Ciszewski, właściciel sklepu masarskiego w Lipnie zameldował o kradzieży różnych wędlin z piwnicy zamkniętej na zamek. Przeprowadzone dochodzenie przez Posterunek P. P. w Lipnie wykazało, że kradzieży tej dokonali: Jan Frączkowski, złodziej rycydysta i jego szwagier Franciszek Nejman, których przyłapano na gorącym uczynku przy powtórnej kradzieży. Wymienionych wraz z dochodzeniem przekazano p. sędziemu śledczemu w Lipnie.



Sztucznymi płucami

nazywają aparat ten, służący załodze do wydobycia się z zatopionej łodzi podwodnej Zawiera on tlen.

HUMOR I SATYRA

Odkrycia

Odkrycia i wynalazki
Dotąd z męskiej były łaski
A więc radio, odmladzanie,
Nawet motorowe sanie.

Gaz trujący i armaty,
Pokój wieczny, pancerniki,
Kupić można dziś na raty
Tak jak mydło, lub pierniki!

Było nam wciąż dobrze w chwale
Cudów przybywało stale,
Aż tu panie wysypały
Cudnych odkryć worek cały!!!

Co odkryły? Plecy, nogi,
Bielą zdobiąc nasze drogi,
Gdzie się skończą te odkrycia?...
Pewno tam, gdzie coś do „bicia“!!!

Atom

Dowcipny wójt

Przez wieś jadą jacyś podróżni samochodem powoli, bo droga kiepska. Wreszcie zatrzymują się, a jeden pyta przechodzącego właśnie wójta:

— Moiściewy, czy tam dalej dobra droga?

— A dobra, dobra, ino w jednym miejscu jest tam taki mostek, co go niema.

Racja

„Gospodarzu — zwraca uwagę policjant gospodarzowi, który pędzi w mieście świnie chodnikiem — zgońcie tę świnie z chodnika, chodnik jest tylko dla pieszych.“

„A przecież moja świnia też piechotą chodzi — odpowiedział gospodarz.“

Dziecięca logika.

Nauczyciel: Powiedz mi, Stasiu, co trzeba przedewszystkiem zrobić, żeby uzyskać odpuszczenie grzechów?

Stas: Trzeba zgrzeszyć.

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 24.

Starosta Powiatowy
w Lipnie.

L. VIII.

Lipno, dnia 19 lutego 1929 r.

Do Panów Burmistrzów miast i Wójtów gmin
oraz Pana Komendanta Powiatowego P. P.
w Lipnie.

W myśl rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 12 czerwca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 65 poz. 597 z 1928 r.) zarządzam:

1. Posiadacz mleczarni, posiadający mleko z różnych gospodarstw, winien prowadzić dziennik uwidaczniający, które gospodarstwa i w jakiej ilości dostarczają mleko, do jakiej miejscowości oraz do jakich gospodarstw i w jakiej ilości oddaje się mleko odciągnięte z mleczarni na karmę dla zwierząt racicowych.

2. Posiadacz mleczarni, otrzymujący mleko z różnych gospodarstw, winien

a) zaopatrzyć pomieszczenia używane do przeróbki mleka w nieprzepuszczalne podłogi, w szczelne i gładkie ściany do wysokości dwóch metrów i w urządzenia umożliwiające oczyszczanie i odkażanie sprzętów i narzędzi używanych w mleczarni, a w szczególności naczyń i baniek do mleka oraz bębenków i wkładek do wirówek.

b) posiadać urządzenia umożliwiające ostatecznie wyjałowienie mleka,

c) posiadacz mleczarni, używający wirówek, winien osad codziennie nieszkodliwie usuwać.

3. Mleko należy uznać za dostatecznie wyjałowione:

a) po nagraniu na ogniu aż do zagotowania,

b) po nagraniu aż do 85 stopni C. parą wodną,

c) po nagraniu do 70 stopni C. i utrzymaniu w tym stopniu nagrzania w ciągu pół godziny.

4. Postanowienia zawarte w p. 2 i 3 nie wyłączają stosowania dalej idących przepisów sanitarnych.

5. W razie groźby niebezpieczeństwa rozwlęczenia zaraźliwych chorób zwierzęcych a w szczególności pryszczycy, posiadacz mleczarni winien:

a) stosować odkażanie pomieszczeń, narzędzi i przedmiotów w szczególności zaś baniek do mleka przed wypuszczeniem ich z mleczarni.

b) zakazać wydawanie mleka, jak całego tak i odseparowanego z mleczarni bez uprzedniego wyjałowienia w sposób podany wyżej oraz użytkowania w karm niewyjałowionego mleka dla własnych zwierząt.

6 Powiatowy lekarz weterynarii przy każdej sposobności będzie sprawdzać czy odbywa się w sposób przepisany prowadzenie dziennika, usuwanie odpadków, oczyszczanie i odkażanie pomieszczeń, narzędzi i przedmiotów oraz wyjałowienie mleka wypuszczanego z mleczarni.

7. Dla doprowadzenia mleczarni do należytego stanu, wymaganego przez niniejszy okólnik wyznaczam termin 2-miesięczny od dnia otrzymania okólnika.

8. Winni niewykonania tego zarządzenia podlegają karze z art. 138 K. K.

Polecam Panom Burmistrzom i Wójtom w terminie dwutygodniowym przedłożyć mi spis wszystkich mleczarni wymieniając nazwiska mleczarni, oraz zawiadomić o wręczeniu powyższego okólnika zainteresowanym.

Starosta:

(—) Krzyżanowski.

Lipnowski Powiatowy Związek Komunalny
Wydział Powiatowy
L. I-19.

Lipno, dnia 20 lutego 1929 roku.

Do wszystkich Urzędów gminnych i Magistratów miast
powiatu Lipnowskiego.

Przedmiot: Zalesienie nieużytków — wykazy nieużytków.

W związku z prowadzoną akcją zalesiania nieużytków przez Sejmik Powiatowy niniejszem polecam sporządzić wykaz wszystkich nieużytków, znajdujących się w obrębie gminy względnie miasta, według poniżej podanego szematu:

| Własność | N i e u ż y t k i | | | Nieużytki przyręczne i t. p. porosłe wikliną — dziką | Plantacje wikliny |
|----------|-------------------------|------------------------|--|--|-------------------|
| | Piaski lotne — złośliwe | Piaski lotne — porosłe | Mokradła, bagna, urwiska i t. p. grunta podmokłe | | |
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 |
| | | | | | |

W wykazie należy wymienić wszelkie grunty nienadające się pod uprawę rolną, a kwalifikujące się tylko do zalesienia względnie podobnego użytku.

Przy wypełnieniu wykazów należy brać pod uwagę następujące: rubryka 1 — wymienić należy właściciela gruntów z podaniem szczegółowego adresu, rubr. 2 — przewidzieć należy piaski — lotne, — złośliwe, zawierające grunta sąsiednie uprawne, rubr. 3 — wymienić należy piaski — porosłe, — nienadające się jednak pod uprawę rolną, rubr. 4 — wszelkiego rodzaju grunty podmokłe, mokradła, bagna, urwiska i t. p., nienadające się pod uprawę, rubr. 5 — wymienić należy plantację wikliny koszykarskiej, dziko rosnącej i faktycznie użytkowanej — jak to ma miejsce w chwili obecnej na gruntach przyręcznych Wisły oraz wysepkach tej rzeki, rubr. 6 — przeznaczona jest na plantację wikliny koszykarskiej, specjalnie w tym celu założonej. Obszar gruntów podawać należy w hektarach, przyjmując jeden mórg = 0,56 ha.

Wykonanie powyższego oczekuję do dnia 20 marca 1929 r.

Termin nieprzekraczalny.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Starosta: W. Krzyżanowski.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

skład drzewa Budowlanego,
stolarskiego, stelmarskiego.

MAJER KOCIOŁEK, LIPNO,

ul. Piłsudskiego 33 — telefon 37.

Jerzy Rudziński

z Lipna zagubił świadectwo szkolne kl. IV wydane przez Gimnazjum Im. Traugutta w Lipnie w 1927 r.

Bolesław

Borensztejn

z Lipna zgubił książeczkę marek kontrolnych Singera po 10 zł każda od № 1290469 do 1290500. Znalazcę uprasza się o zwrot.

Stefan Adamski

rocz. 1896, z Radomic gm. Kłokock, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lipno.

Zygmunt

Tyrankiewicz

z Lubina gm. Kikół, rocznik 1900, zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Grudziądz w 1927 r. na № 494 i dowód osobisty wydany przez Starostwo Lipnowskie w 1928 r.

Feliks Rutkowski

z rum. Kamień Kmiecy gm. Tłuchowo, rocznik 1904, zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lubicz w 1926 r.

Albert Ott

z Kiełpin zgubił browning bal. 7^{mm} № 233260.

Książki kontowe i linjatury

wszelkiego rodzaju wykonuje na specjalnych maszynach do linjowania po niskich cenach

Drukarnia Toruńska S. A.

ul. św. Katarzyny 4 Toruń, ul. św. Katarzyny 4,

Wysyłki dla klienteli zamiejscowej skuteczniami terminowo i franko

Za redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Sekretarz Sejmiku Zygmunt Byszewski, Lipno.

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej S. A. w Toruniu.